Nr. 24. Nr. 24.

Gazeta Wielkopolska.

Wschód słońca o godzinie 4 min. 34.
Zachód o godz. 7 min. 21.

Wtorek, dnia 30. kwietnia 1872.

W kalendarzu rzymskim: Katarzyny sen.
W kalendarzu słowiańskim: Chwalisława.

„Gazeta Wielkopolska“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. W Poznaniu wynosi **przedpłata** kwartalnie 1 tal. 5 sgr., miesięcznie 15 sgr., tygodniowo 4 sgr.; na pocztach w cesarstwie niemieckiém 1 tal. 12 sgr. 3 fen.; w austryacko-węgierskiéj monarchii przedpłata roczna w c. k. urzędach pocztowych 6 złr. 55 centów srebrem i 3 złr. 87 centów w papierach bankowych; abonując wprost w Administracyi Gazety Wielkopolskiéj 12 złr. w pp. bank.; w innych krajach cena miejscowa z doliczeniem odnośnego portoryum. Za **inseraty** płaci się po 1 sgr. 6 fen., za reklamy po 3 sgr. od przestrzeni wiérsza drobnego pięciołamowego. Takowe przyjmują się w **Administracyi** Gaz. Wielkopolskiéj, jako téż u pp. **Fontowicza**, w Bazarze, **C. Adamskiego**, ul. Wrocławska 9 i **S. Żychlińskiego**, ulica Berlińska 11, w Poznaniu **F. W. Rakowskiego**, w Obornikach; **L. Zboralskiego** w Pleszewie; **Bonifacego Nowakowskiego**, we Wrześni; **R. Mosse**, w stołecznych miastach Niemiec, Pradze, Wiedniu i Zurychu. Ogłoszenia, mające być umieszczone w najbliższym numerze, winny być złożone w Administracyi przed godziną 10 z rana. — **Listy** przyjmują się tylko franco. — **Rękopisy** mniejszych rozmiarów niszczą się; większe zwracają się na poprzednie żądanie. — **Redakcya i Administracya** św. Marcin nr. 82 i ulica Podgórna nr. 5. **Ekspedycya**, Piekary nr. 7, wydaje gazetę od 5 do 7 godziny z południa.

Na miasto Poznań przyjmują tak przedpłatę kwartalną w cenie 1 tal. 5 sgr., jako téż **przedpłatę miesięczną po 15 sgr.** i **tygodniową po 4 sgr. Administracya i ekspedycya** Gaz. Wielkopolskiéj, tudzież panowie:

Pan **C. Adamski**, Wrocławska ulica 9.
„ **J. Affeltowicz**, na Chwaliszewie.
„ **Jakób Appel**, Wilhelmowska ulica 9.
„ **Izdor Busch**, plac Sapieżyński 1/2.
„ **Classen**, ulica Fryderykowska 19.

Pan **Fontowicz**, w Bazarze.
Księgarnia T. H. Daszkiewicza, Ślósarska ul. 5.
Pan **C. H. Hoffmann**, narożnik Rynku i ul. Nowéj
„ **M. Kantorowicz**, Szewska ulica 19.
„ **H. Kirsten**, Podgórna ulica 14.

Pan **M. Leitgeber i Sp.**, plac Wilhelmowski 3.
„ **Mondré**, na Chwaliszewie.
„ **M. Michaelis**, Małe Garbary 11.
„ **K. Rezner**, Wodna ulica 15.
„ **S. Żychliński**, ulica Berlińska 11.

Na miesiąc maj i czerwiec otwieramy osobny abonament.

Prenumerata na te dwa miesiące wynosi
w miejscu 29 sgr.,
na prowincyi 1 tal.

Administracya Gazety Wielkopolskiéj.
Śty Marcin nr. 82.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Poznań, 29 kwietnia.

W Rzymie zdają się przygotowywać ważne zmiany w stósunkach pomiędzy Ojcem św. i królem włoskim. Według listu wystósowanego z Rzymu do Corriere Italiano w Florencyi, wizyta w Watykanie arcyksięcia Jana Austryackiego była spowodowana względami politycznemi i naprzód z rządem włoskim ułożona. Zadaniem arcyksięcia Jana miało być zwrócenie uwagi Papieża, że zachowanie się excentrycznego stronnictwa katolickiego nie tylko we Francyi, ale w Niemczech i Austryi katolicyzmowi i Stolicy apostolskiéj jest szkodliwe, że przeto Austrya radzi Ojcu św., ażeby się z Włochami porozumiał i koniec położył postępowaniu partyi, która tylko kościołowi szkodzić może. Napomnienie dane temu stronnictwu (Veuillotowi etc.) przez Ojca św. zdaje się potwierdzać tę wiadomość.

Donoszą nadto z Rzymu, że 21 b. m. tenże arcyksiąże Jan, najmłodszy brat Ferdynadda IV. byłego ks. Toskany, złożył równocześnie swoje uszanowanie Wiktorowi Emanuelowi w Kwirynale. Po raz to pierwszy wchodzi członek rodzin dawniéj panujących a teraz pozbawionych swych posiadłości w osobiste stósunki z królem Włoch, a decyzya młodego arcyksięcia nie jest bez politycznego znaczenia mianowicie dla stósunku cesarskiéj familii do króla włoskiego, ponieważ krok ten był spowodowany depeszą tego dnia od cesarza Franciszka Józefa nadesłaną. Stósunki pomiędzy rządem włoskim i Francyą stają się coraz przyjaźniejszemi. Nadeszłe do Rzymu depesze włoskiego posła w Paryżu, kawalera Nigra, donoszą, że p. Thiers kazał go zaprosić do pałacu Elizejskiego i że mu przy téj sposobności czynił najprzyjaźniejsze i jak najbardziéj uspokajające oświadczenia. P. Thiers wynurzył nadzieję, że obecność p. Fournier w Rzymie uspokoi umysły i wywoła u Włochów przekonanie, iż Francya nie ma żadnych nieprzyjaznych przeciw nim zamiarów i że o tém nie myśli, aby się wtrącać w wewnętrzne stósunki Włoch. „Jestto rzeczą naturalną miał powiedzieć p. Thiers, „że tak wielki przewrot, jak ten, który w ostatnich latach miał miejsce we Włoszech, musiał wywołać wielki niepokój i wielkie niezadowolenie, ale Włochy przekonują się, że Francya dla nich najprzyjaźniejsze żywi uczucia, szczersze i przyjaźniejsze niż wtedy, kiedy jéj przymierze przyrzekały. Nie żądamy nic więcéj, tylko samodzielności i bezpieczeństwa kościoła kotolickiego i jego Głowy widzialnéj i żeby Włochy nie zeszły z drogi umiarkowania względem stronnictwa klerykalnego, jakie obecną ich politykę charakteryzuje.“

W Anglii domagał się Gladstone rzeczywiście, ażeby rozprawy nad wnioskiem p. Fawcetta względem uniwersytetu dublińskiego na nieograniczony czas odroczone zostały. Jego przyjaciele, mianowicie p. Bright, starali się wzmocnić chwiejące się szeregi dotychczasowego stronnictwa rządowego. Lecz on sam musiałby coś ważniejszego uskutecznić, jeżeli przewłoka mu użyczona, nie ma się obrócić na korzyść torysów, jego przeciwników.

W walce wyborczéj węgierskiéj jest siedmiogrod głównym przedmiotem, o którego pozyskanie stronnictwa się współubiegają. Pomiędzy 50 deputowanemi siedmiogrodzkiemi należało na ostatnim sejmie pięciu tylko do epozycyi, wszyscy inni do stronnictwa Deaka. Pochodziło to stąd że Rumuni, najliczniejsza część mieszkańców siedmiogrodzkich nie była brała udziału w wyborach. Lewica przeto robi obecnie wszelkie wysilenia, ażeby Rumunow, który tym razem uczestniczą w wyborach, dla siebie pozyskać. Pismo rumuńskie Gazeta Transylvanei powiada z tego powodu; „Rumuni wyślą do sejmu deputowanych własnej narodowości, który nie poddadzą się rozkazom stronnictwa Tiszy, tylko wraz z Serbami utworzą odrębne stronnictwo narodowościowe, króre o tyle do tego samego dąży celu, co lewica, że chce zniesienia ugody węgierskiéj.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył profesora przy Johanneum w Hamburgu dra Adolfa Kiessling mianować zwyczajnym profesorem w wydziale filozoficznym uniwersytetu w Greifswaldzie.

Dotychczasowy docent prywatny dr. Reinhold Wilhelm Buchholz w Greifswaldzie mianowany został nadzwyczajnym profesorem w wydziale filozoficznym tamtejszego uniwersytetu.

Korespondencya Gazety Wielkopolskiéj.

Paryż, 25 kwietnia

Paryż, 25 kwietnia. Izba francuzka coraz bardziéj traci na powadze w obliczu narodu. Rozmaite przyczyny, jedne zależne od niéj, drugie, na które zupełnie wpływu mieć nie może, do tego przyczyniają się wypadku.

Do przyczyn od Izby nie zależnych, zaliczyć należy, jéj monarchiczne różnych odcieni przekonania. A że przekonania te są niejako zrosłemi z umysłem wyznających je ludzi, a z drugiéj strony Francya coraz bardziéj ku Rzeczypospolitéj się chyli, i w niéj zbawienie upatruje, przeto Izba za przeciwną środkom ratowania narodu coraz powszechniéj jest uważaną.

Ze swojéj strony robi ona co tylko może, aby to o sobie wyobrażenie upowszechnić. Zaledwie skończyły się parlamentarne wakacye, a już prawica wystąpiła z interpelacyami odwlec tylko mogącemi narady i postanowienia w ważniejszych sprawach. To izbę całą naraża na zasłużone wyrzuty. A przy tém, w ciągu trzechdniowych dopiero obrad kilka z najważniejszych projektów praw, przy pierwszym odczycie czyli głosowaniu, zbyła przyjmując w całości bez żadnych rozpraw wszelkie dodatki, poprawki i zmiany do drugiéj odkładając dyskusyi. A tak pierwsze odczytanie zamienionem zostało na czczą formalność.

Prawo o organizacyi armii, o urządzeniu oddzielnych sądów przysięgłych w przestępstwach politycznych i prasowych, o radzie wyższego wychowania, itd. temu uległy losowi. Wymieniłem te prawa, (chociaż przed umieszczeniem niniejszego listu, bezwątpienia w dzienniku waszym przytoczonemi były) dla zcharakteryzowania położenia, a nie jako rzeczy czytelnikowi nie znane.

Co się tyczy interpelacyi wystósowanéj do rządu, z powodu bytności merów miast Havru i Angers na bankietach dla Gambetty, z ogólnego uważając stanowiska, zaprzeczyć nie można, że urzędnik państwa nie powinien występować przeciw temu co rząd tego państwa stanowi, a więc we Francyi ani przeciw prezydentowi od Izby zależnemu, ani témbardziéj przeciw wszechwładnéj izbie. W odnoszącéj się sprawie do merów w Angers i Havrze, ta moralna płynie nauka, żeby rząd zrzec się powinien prawa mianowania tych municypalnych urzędników, na rzecz samychże rad miejskich, W gminach więcéj niż 20,000 ludności liczących prawo nominacyi téj prezydentowi Rzeczypospolitéj przysługuje. A że większe miasta przeważnie są republikańskiemi, więc p. Thiers w przykréj znajduje się alternatywie, obdarzania zaufaniem swojém albo ludzi ludności miejscowéj nieprzyjemnych, albo téż przeciwnych opiniami swemi większości izby. I jedno i drugie do uspokojenia umysłów przyczynić się nie może; drażni je owszem. A zatém prerogatywa w duchu centralizacyi rządowi pozostawiona, najprędzéj w imię dobra publicznego usuniętą byćby powinna. Usunęłaby ją izba mniéj stronnicza, témbardziéj, że usunięcie to odpowiadałoby jéj decentralizacyjnym usposobieniom. Niestety przeliczyła się na nich Izba; sądziła bowiem, że w ich duchu ustanowione rady departamentowe poplecznikami monarchizmu będą. Doświadczenie inaczéj okazało, i spodziewać się nie można, aby dzisiejsze ciało prawodawcze krok dalej na téj postąpiło drodze.

Wyliczając powody szkodzące Izbie w opinii publicznéj, pominąć nie mogę jéj zajmowania się rzeczami, które raczéj do władzy wykonawczéj aniżeli do prawodawczéj należą. Rozliczne komisye, jak np. komisyą śledzącą powody kapitulacyi fortec, postępowanie rządu 4 września, przyczyny powstania 18 marca, komisyą regulującą stopnie wojskowe w czasie ostatniéj nabyte kampanii, a wreszcie komisyą zakupna broni dotyczącą, do tego rzędu czynności zaliczam. Samo wyliczenie przedmiotów jasno pokazuje, że nic one nie mają do czynienia z prawodawczym majestatem. Rząd je załatwiać i ściągać no siebie wynikające z nich niechęci powinien; do Izby należało tylko stósowne w tym względzie wydać postanowienia. Jakiekolwiek jednak zachodzą powody, w ostatecznym wypadku coraz większy przedział dzieli Izbę od narodu. Izba stoi na miejscu, naród uczy się doświadczeniem i coraz bardziéj przychylnym się staje polityce p. Thiers. Rzeczywiście uparty ten starzec, a w wielu względach przestarzałych opinii wyobraziciel, przez szczęśliwe dla Rzeczypospolitéj wydarzenie stanął na jéj czele. Ludziom 4 Września niezmiernie wiele czynią zarzutów, sprawiedliwych po większéj części. Sprawiedliwość ta jest jednak czysto formalną, a w niczem nie dotyka patryotyzmu i sumienia mężów do których się odnosi. Sternicy 4 Września do władzy wyniesieni, w ogóle wszyscy bez wyjątku republikanie przez rząd cesarski stanowczo od wszelkiego udziału w interesach publicznych odsuwani byli. Dodam, że odsuwani będą przez wszelki rząd monarchiczny z dążeniami centralistycznemi. Dla tego przyszli do władzy bez najmniejszego w niéj doświadczenia; i wyznać należy, zapewne z powodu, że jéj osiągnąć nie mieli nadziei, że się statecznie jedynie do opozycyjnéj sposobili roli. Konieczny brak doświadczenia obok zaniedbania należytych studiów, wyrodził pewną nieudolność charakterystyczną w rządach 4 września i w całem stronnictwie republikanckiem. Dziś stronnictwo to nabywa doświadczenia w radach miejskich i departamentowych, a na czele Rzeczypospolitéj pan Thiers swoją znajomością jest jego zastępcą i nauczycielem zarazem. W tém leży jedna z przyczyn niczem nie zastąpionego znaczenia p. Thiers.

Nie należy taić, że doświadczenie należy do głównych przymiotów mianowicie w rządzie wszystko niemal na nowo tworzyć zmuszonym. Maleńki na to przykład. Pod nazwą „statystycznego podatku“ nałożono drobną opłatę dwudziestu centymów od każdéj, większych czy mniejszych rozmiarów, paki, wchodzącéj do Francyi lub wychodzącéj za granicę. Podatek ten pozbawiał zarobku tysiące osób na pograniczu kantonu Neufchatel mieszkających. Tameczne fabryki zegarków wiele sztuczek robić każą przez włościan francuzkich, przesyłając je i odbierając w drobnych paczkach. Nowe prawo stósunek ten całkowicie przerwało, i dopiero otrzymane rezultaty i podania interesantów skłoniły rząd do zniżenia opłaty z dwudziestu na pięć centymów.

W przytoczeniu zajęć Izby wspomniałem o kwestyach finansowych, te jednak głównie na niéj ciężą. Oswobodzenie Francyi od obcego najazdu, równowaga przychodów z wydatkami, a więc możliwość zaciągnięcia pożyczki od ich szczęśliwego rozwiązania zależą. Dlatego cyfrom i projektom kilka poświęcam linii.

Budżet państwa na rok bieżący 2300 milionów fr.

wynosi; niedobór pierwiastkowo przez ministeryum na 500, a przez Izbę na 650 milionów fr. podany został. Przed nowym rokiem ustanowiono podatków na 366 milionów, które jednak sądząc z dotychczasowéj praktyki przeszło 400 przyniosą. Pozostało do wynalezienia nowych resursów na przeszło 250 milijonów, z których połowę w podatkach a połowę drugą znaleziono w pieniężnych zasobach już to z dwumiliardowéj pożyczki, już z rachunków z bankiem w kasie pozostałych.

Tę drugą połowę na rok następny zkądinąd wziąść trzeba, skoro tegoroczno źródło było tylko jednorazowém. Na konieczność wszyscy się zgadzają z gotowością niesienia osobistéj ofiary. Co do środków zaś najzupełniejsza dysharmonia. Pan Thiers i ludność interesowana mniejszość narodu stanowiąca, są za opodatkowaniem surowych płodów. Większość Izby, w tym razie z większością Francyi zgodna, ten środek odrzuca, lecz dotąd innego nie postawiła.

Jeżeli z tego powodu ogólne i słuszne na Izbę są wyrzekania, jeżeli z drugiéj strony i Pan Thiers na zasłużone przez swój upór narażony jest wyrzuty, to jednak wyznać należy, że im ludzie nauki żadnym gruntownie opracowanym projektem w pomoc nie przychodzą. Wiele w tym względzie ogłoszono broszur; starałem się je poznać, w chęci zdania wam sprawy szczegółowéj. Nic nie znalazłem coby na szczególną zasługiwało wzmiankę, czy to nowością myśli, czy potęgą rozumowania. W miejsce zamierzonego opisu krótka wystarczy wzmianka.

Pierwszy projekt zasadza się na ofierze dobrowolnéj, którą kobiety zbierać miały. Autorowie jego nie wyżéj nad 500 milionów w najszczęśliwszym rachowali wypadku. I ta summa jest nader wątpliwą, a więc podany środek za pomocniczy tylko uważać można.

Nie lepszy wypadek wróżyćby można z loteryjnéj bezprocentowéj pożyczki. Myśli Pana Soubeyran otrzymania sum potrzebnych drogą biletów przynoszących znaczne wygrane i spłatę wyższą od pierwotnego kosztu, słusznie odrzuciła Izba.

Pożyczka przymusowa, lub skonfiskowanie że tak powiem trzy od sta całego majątku Francyi, licznych mają zwolenników bez nadziei aby u prawodawców a nawet i w opinii znalazły poparcie. O wysokiem opodatkowaniu spadków nikt prawie na seryo nie myśli. Podatek od dochodu już odrzuciła Izba. A tak opodatkowanie surowych płodów, lub zastąpienie go kilkoma innemi podatkami, naprzeciwko siebie stoją. Bo zaradzić niedostatkom spiesznie potrzeba pożyczką, która nie mniéj jak 4 miliardy wynosićby musiała, gdyby od razu wszystkie potrzeby zaspokoić postanowiono. Oprócz bowiem 3ch miliardów Prusom należnych trzeba odnowić cały materyał wojenny, na co wedle obliczeń Pana Thiers 500 milionów zaledwie wystarczy. Następnie departamenta czekają zwrotu kosztów mobilizacyi i wynagrodzenia za wojenne straty. Paryż wreszcie upomina się o 210 milionów, które w lutym roku zeszłego nieprzyjacielowi zaliczył.

NIEMCY.

— Berlin, 28 kwietnia. Wedle wiadomości, pochodzących z kół, dobrze zwykle poinformowanych, o usposobieniu i dyspozyach ks. kanclerza, zdaje się, że przygotowuje się zwrot w polityce jego, jakiéj się trzymał dotychczas w obec kościoła katolickiego. Ks. Bismarck miał bowiem wedle nich przyjść do przekonania, że w celu przeciw kościołowi katolickiemu poszedł za daleko i dla tego ma oglądać się za sposobem, na jakiby z niemiłego mógł wyjść dilematu. Przekonanie zaś o takiéj konieczności miało mu się nasunąć tém bardziéj, ponieważ z dniem każdym okazuje się coraz wyraźniéj, że ruch tak zwany staro-katolicki nie ma przyszłości a liberalni jego przyjaciele arcyniepewnymi są sprzymierzeńcami. W ostatniém zdaniu miało ks. kanclerza utwierdzić niewygodne mu nader naleganie stronnictwa liberalnego o zniesienie stępla od dzienników i o wniesienie liberalnego prawa prasowego. Stósunek przyjacielski, jaki pomiędzy owém stronnictwem a kanclerzem dotąd istniał, muszą bardziéj jeszcze nadwerężyć żądania z téj saméj pochodzące strony co do zmian w projekcie nowego wojskowego kodeksu karnego.

Ztąd to pochodzi, że nie rzakie zdarzają się już w prasie tak zwanéj liberalnéj utyskiwania i narzekania na stanowisko nie dość liberalne i postępowe, jakie ks. kanclerz w niejednéj wewnętrznéj zajmuje kwestyi a Volks Ztg. dając wyraz takiemu usposobieniu swych koleżanek, oświadcza, że kanclerz ks. Bismarck za nadto jeszcze często zasięga rady feodalno-reakcyjnego posła Izby drugiéj z r. 1849 p. Bismarcka Schoenhausen. Ledwo pewnie dodawać potrzebujemy, że kanclerz teraźniejszy i ów poseł to jedna i taż sama osoba.

I minister oświecenia nie odpowiada bynajmniéj oczekiwaniom stronnictwa liberalnego.

Jeżeli mimo to wszystko ze strony półurzędowéj zaprzeczają możności takiego zwrotu a na dowód tego powołują się na znane rozporządzenie ministra oświecenia do ks. biskupa warmińskiego, to zapominają o tém, że rozporządzenie to datowane jest z dnia 11 marca i że w przeciągu siedmiu tygodni wiele zmienić się może. Że zaś rzeczywiście wiele się zmieniło, okazują fakta. Za tém przemawia zresztą jeszcze i okoliczność, że kardynał książę Hohenlohe, będący młodszym bratem księcia na Raciborzu i dawniejszego prezesa bawarskiego ministerstwa, ma zostać posłem co przy Stolicy św., by za tém przemawiało, że rząd stara się istotnie o utorowanie lepszego z kościołem katolickim stanowiska.

Wiadomość powyższą o zamianowaniu kardynała księcia Hohenlohe posłem pruskim przy Stolicy św. potwierdzają z innéj strony z dodatkiem, że mu zapewne nadaną zostanie godność ambasadora.

Na piątkowém i sobotniém posiedzeniu parlamentu toczyły się dalsze obrady nad projektem do prawa, tyczącego się stósunku prawnego urzędników państwowych.

Wedle znanego teraz rezultatu spisu ludności, dokonanego dnia 1 grudnia r. z., liczyło cesarstwo niemieckie w dniu tym 41,058,139 mieszkańców — w grudniu 1867 zaś 40,106,980. W ostatnich przeto czterech latach powiększyła się ludność o 951,181 głów czyli o 2,27%. Najbardziéj wzrosła liczba ludności w miastach wolnych, bo o 6—11%, w królestwie pruskiém o 2,80%.

POLSKA i MOSKWA.

— Warszawa, 26 kwietnia. Policya dotąd prześladuje żałobę. W Łodzi zabrano z wystawy magazynu mód dwa kapelusze żałobne i właścicielka zapłaciła kary 25 rs. Towarzystwa moskiewskie narzekają bardzo na rozprężenie karności i na brutalność oficerów. W ministerstwie obradują, ażeby położyć tamę towarzystwom tajnym młodzieży, dając każdemu dyrektorowi szkoły lub uniwersytetu władzę zezwalania na tworzące się stowarzyszenia i ma być ułożonem rozporządzenie, jakby kontrolować tych towarzystw kierunki i posiedzenia. Rozchodzi się pogłoska, że Wielki książe Michał ma być mianowanym królem Kaukazu, Georgii i Armenii. Mianowicie ostatni tytuł może dać wiele do myślenia, gdyż Ormianie swoją ojczyznę mają pod trzema rządami tureckim, perskim i moskiewskim. Pod rządem tureckim pracuje stowarzyszenie młodéj armenii, nad przywróceniem dawnego cesarstwa ormiańskiego niezawisłego, i obawia się Moskwy. Większość atoli Ormian uważa Moskwę za zbawczynię.

Wilno, 14 kwietnia. Wczoraj tutejsze Towarzystwo lekarzy obchodziło uroczyście 50 letni jubileusz zasłużonego profesora b. wileńskiego uniwersytetu i lekarza Adama Adamowicza, znanego także w uczonym świecie za granicą, Oprócz najwyższych rządowcyh figur byli koledzy lekarze, oraz pozostałe jeszcze resztki profesorów sławnego niegdyś uniwersytetu, pp. Wikszemski i Kukolnik, przy obiedzie podnosili serdeczne toasty zasłużonemu solenizantowi, a życzenia pocztą i telegramem z dalszych nawet stron przybyły w ciągu uroczystości.

AUSTRYA i WĘGRY.

Skazany niedawno na jednoroczne więzienie szpieg moskiewski Rückhard, należał widocznie do rzędu minorum gentium jak pisze Dziennik Polski.

Jeszcze podobno żadnego roku tyle nie przybywało do Galicyi szpiegów moskiewskich, co obecnie. Pułkownik ks. Abamelek, renegat gruzyjski, od kilku lat w ciągłych znajdujący się przejażdżkach po Multanach, Bukowinie i Galicyi, rozrzucił całą sieć ajencyi, i jak się dowiadujemy, jego to dziełem ma być świeżo zamierzone przesiedlenie bukowińskich Lipowanów na terytoryum moskiewskie. Pułkownik ten bawi się w okrutnego słowianofila, mówi doskonale po polsku i pozostaje w stósunkach z organami prasy różnych „nieboraków politycznych“ w Galicyi i w Węgrzech. Wiemy pozytywnie, że pod postacią liberalnego słowianofila usiłował on wejść w stósunki nawet z patryotami polskimi, lecz pominięto milczeniem jego oferty. Abamelek jest oficerem sztabowym i przy swoich wycieczkach po kraju nie ogranicza się jedynie na agitowaniu, lecz zarazem na zbieraniu dat pożytecznych w czasie prowadzenia wojny.

Drugą osobistością, która właśnie zawitała do Lwowa, a któréj pobyt tutaj zniewolił nas do wystąpienia publicznego, jest jenerał Stahl, podobno szef sztabu z Odessy. Ostatniemi czasy przebywał on w Rzymie i brał udział w zachodach Kapnista, by ojca świętego oburzyć na duchowieństwo polskie pod zaborem moskiewskim. Teraz przybył pan jenerał do Lwowa—chodzi naturalnie po cywilnemu, zwiedza wszystkie osobliwości miasta i okolic, mogące mieć jakąkolwiek cenę dla jego poszukiwań; mówi również doskonale po polsku, i temi dniami zwiedzając jedno z tutejszych muzeów, pełen amatorstwa dla drogocennych zbiorów staropolskich, a zarazem pełen zarozumiałości cechującéj moskala, zaślepionego w potędze swego carstwa rzekł:

„No — zbierajcie, zbierajcie, my to wszystko niebawem obejmiemy pod swoją opiekę.“

Jeżeli już do tego stopnia dochodzi zuchwalstwo tych turystów, że się nie tają nawet ze swojemi myślami, to zaiste czas, abyśmy energicznie zabrali się do straży.

Z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się, że na czele ajentów moskiewskich, rozsnutych po słowiańskich krajach Turcyi i Austryi stoi w charakterze dyrektora jakiś syn kanclerza Gorczakowa, o którym dawniéj pisano, że się poróżnił na zabój z ojcem i za różne niecne sprawki musiał opuścić ojczyznę swoją. Zdaje się, że wersyę tę rozpuszczono z umysłu, aby za granicą włóczącego się naczelnika ajentów osłonić niewinnym charakterem prostego awanturnika.

FRANCYA.

— Paryż, 25 kwietnia. P. Thiers ma się lepiéj; dzisiaj prezydował na radzie ministrów. — Na onegdajszém posiedzeniu Zgromadzenia narodowego pierwszém z porządku dziennego miało być drugie czytanie projektu dotyczącego przetworzenia Rady stanu; tymczasem projekt raz jeszcze odesłano do komisyi. W ten zupełnie nieprzewidziany sposób przyszła przed czasem kolej na prawo o wojskowości. P. de Lasteyrie uczynił uwagę, że przez wzgląd na prezydenta Rzplitéj — wyrażenie to wywołało pewne szemranie z prawéj strony — należałoby się wstrzymać dopóki p. Thiers nie będzie mógł wziąść udziału w naradach. Izba zgadza się wreszcie, aby dopiero przy drugiém czytaniu projektu o wojskowości do rozpraw przystąpić. Przewodniczący oznajmia, że to drugie czytanie znajdzie się na porządku dziennym w terminie przez regulamin przepisanym. Następnie po dwóch czy trzech jeszcze odroczonych projektach, przychodzi drugie czytanie i rozprawa nad wnioskiem o powściągnięciu pijaństwa. Przewodniczący czyta pierwszy artykuł tego prawa, który brzmi: „Karany będzie grzywnami od 1 do 5 franków (blizko 10 złp.) każdy, kto będzie widzianym w stanie jawnego opilstwa, na ulicy, na drodze, w kawiarni, w szynku i innych miejscach publicznych.“ Przy rozprawie niektórzy deputowani są zdania, że prawo takie mały odniesie skutek; nie poprawi ono pijaka, który nie jest w stanie wyrzec się nałogu, acz mu doktorzy mówią, że przytępia swój umysł, niszczy zdrowie i śmierć przyspiesza. Najstraszniejsze skutki wróżby nie powstrzymają pijaka. Jeden z mówiących podaje za przykład żołnierzy bretońskich, których jedyną zabawą za przybyciem do pułku, było pić o zakład kto kogo przepije; śmierć, która nieraz ztąd następowała dla nikogo nie była nauką. Przy głosowaniu art. 1 do prawa zostaje przyjęty. W dalszym ciągu rozprawy dwa artykuły projektu napowrót do komisyi odesłano.

Nazajutrz projekt powrócił na stół Zgromadzenia i po niejakiéj rozprawie przyjęto w drugiém czytaniu całe prawo, którego jeden artykuł stanowi kary nawet na szynkarzy dających pić nieletnim, nie mającym 16 lat wieku. Daléj projekt mianowania wielkiéj komisyi parlamentarnéj (z 45 członków) do zbadania stanu robotników we Francyi został przyjęty. Koniec posiedzenia o godzinie 5 z południa.

Tegoż dnia sąd wojenny (6ty) w Wersalu, w sprawie zamordowania arcybiskupa paryzkiego i trzech innych zakładników skazał na śmierć Maryannę Wolff, zamężną Guyard, Charton'a na całe życie do ciężkich robót, siedmiu zaś innych uczestników zbrodni na różne lżejsze kary. Główny sprawca dotąd nieujęty.

— 26 kwietnia. Komisya do obrad nad niemiecko-francuzkim traktatem pocztowym wysadzona uchwaliła dziś po żywych debatach zdać sprawę zalecającą ratyfikacyą traktatu.

— Wersal, 27 kwietnia. Na interpelacyą Jauberta, niezadowolonego z ułatwień paszportowych, Izba przechodzi do porządku dziennego. Millaud, deputowany z Lugdunu, zapytuje rząd co do aresztowanych tamże członków Internacyonału. Minister spraw wewnętrznych odpowiada, że aresztowania działy się skutkiem prawnego i sądowego postępowania; że uspokoją umysły przekonywając iż sprawiedliwość czuwa.

— Paryż, 28 kwietnia. Jak słychać z dobrego źródła, zajmuje się rząd znowu projektem uchwały dotyczącéj opodatkowania zagranicznych papierów wartościowych. Mówią, że nowe prawo podatek ów znacznie umniejszy.

WŁOCHY.

— Rzym, 24 kwietnia. Świeżo przybyły tutaj książe Leuchtenbergski, udał się wczoraj w towarzystwie kardynała Berardi do Watykanu, gdzie od Ojca świętego przyjęty został. Pius IX, który od wielu lat zna matkę i siostrę księcia. z wielką życzliwością o ich zdrowie się wypytywał. Po tém posłuchaniu książe odwiedził kardynała sekretarza stanu. O zbliżeniu się księcia do Kwirynalu nic dotąd nie słychać. Oprócz księcia Papież przyjmował wiele innych znakomitych rodzin, poczém w towarzystwie wielu kardynałów i swego orszaku udał się do kaplicy Paolina, gdzie oglądał nowy, bogato wyzłacany ołtarz i prześliczny dywan, przedstawiający sw. Agnieszkę w płomieniach, według obrazu prof. Grandi. Obie roboty pozyskały zupełne uznanie Ojca św., który jak wiadomo jest niepospolitym znawcą w téj mierze.

— Rzym, 27 kwietnia. Na dzisiejszém posiedzeniu izby deputowanych oświadczył minister skarbu p. Sella, że wybuch Wezuwiusza ustał dzisiaj. S. Sebastiano i Massa di Somma prawie zupełnie zburzone; mało tylko ludzi straciło życie. Dla mieszkańców zagrożonych wsi porobiono wszelkie kroki dla ich ocalenia.

— Neapol, 26 kwietnia. W bliskości obserwatoryum otworzył się dziś w Wezuwiuszu nowy krater. — Prezes ministerstwa i minister robót publicznych są tu oczekiwani.

— 27 kwietnia. Wezuwiusz z kilku otworów wyrzuca ogień. Lawa płynie w kilku kierunkach. Ludność okolicznych osad ucieka. Największy panuje przestrach.

— 27 kwietnia. Potoki lawy dochodzą pod Torre del Greco aż na pięć kilometrów na wschód od tego miejsca.

— 27 kwietnia. Wybuchy Wezuwiusza mniéj teraz są niepokojące. Lawa, która się skierowała ku Resina, stanęła. Część St. Sebastiano zburzona. Detonacye zmniejszyły się.

— 28 kwietnia. W otoczeniu Wezuwiusza pada od rana dzisiejszego gęsty popiół; horyzont zupełnie zaciemniony; podziemne detonacye wewnątrz góry słychać daleko.

— 28 kwietnia. Tutejsze dzienniki podają bliższe o zrządzonych przez wybuch Wezuwiusza szkodach. Wedle tego niepodobna oznaczyć liczby zabitych. We wsiach blisko Wezuwiusza położonych spustoszenie jest ogromne. Potok lawy zmieniał kilkakrotnie kierunek. W kilku częściach wsi S. Sebastiano ma wysokość lawy dochodzić do wysokości 6 metrów. Popiół i żużle dochodziły do Salerno i Scafati. W ostatniém miejscu musiały władze wojskowe zatopić prochy, by zapobiedz wybuchowi. Władze cywilne i wojskowe rozwijają czynność wielką, by nieść pomoc i utrzymać porządek. W przebiegu całego dnia wczorajszego nie było podobna do-

strzedz ztąd góry, okrytéj gęstemi kłębami dymu. Król udał się wczoraj wieczorem do S. Sebastiano.

— 28 kwietnia. Gwałtowny deszcz popiołu, który dziś rano zaciemniał powietrze ustał; niebo się wypogadza.

— 28 kwietnia. Potoki lawy stanęły zupełnie. Wewnętrzne detonacye ustały. W kierunku ku Terzigno utworzył się nowy krater.

HISZPANIA.

— Madryt, 28 kwietnia. Powstanie karlistowskie ogranicza się na prowincye Navara, Guipuzcoa i Biskaya; wszystkie inne prowincye są spokojne. Powstańcy nie posiadają téż żadnego punktu ważniejszego i chowają się dotąd po górach. Nigdzie nie było ważniejszego starcia a marszałek Serano, książę de la Torre dla tego tylko wysłauy został, by przyspieszyć wyprawę przeciw Karlistom, zanim takowi zdołają się skoncentrować.

— Bayona, 27 kwietnia. Hiszpański pociąg kolejowy zatrzymany został w Zumarraga i dla tego nie nadeszły dzienniki hiszpańskie. Granica tutejsza ściśle jest strzeżoną.

Ostatnie telegramy.

Londyn, 29 kwietnia. W skutek bezustannych usiłowań wpływowych, z rządem w bliskich stósunkach stojących osób, są wedle depeszy Timesa z Filadelfii pomyślnemi widoki co do usunięcia pretensyi o wynagrodzenie szkód pośrednich.

Madryt, 29 kwietnia. Urzędowe wiadomości donoszą o zmniejszaniu się powstania. Marszałek Serrano przybył wczoraj wieczorem do Toledo.

Neapol, 28 kwietnia. O 6 godzinie wieczorem niebo znowu się zaciemniło, a popiół padać zaczął i dochodzi aż do Caserty.

— 28 kwietnia o północy. Popiół pada bezustannie, Wezuwiusz zakryty, niewidzialny. Gwałtowne detonacye słychać wewnątrz.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 29 kwietnia. Na sobotniem posiedzeniu komisyi wybranéj w Towarzystwie przemysłowém w celu urządzenia Towarzystwa akcyjno-komandytowego dla zakupienia hotelu Wiedeńskiego dla tutejszych Towarzystw polskich odczytano statuta przez jednego z członków ułożone. Przyjęto je, z małemi zmianami. Dwóch z członków komisyi oświadczyło gotowość należenia do firmowych. Za tytuł firmy przyjęto tymczasowo następujący: **Dom Przemysłowy** Mielżyński, Chłapowski, Krzyżanowski i Spółka.

Towarzystwo tworzy się dla zakupienia nieruchomości w celu urządzenia lokalu dla Towarzystw przemysłowych pożyczkowych, zarobkowych, dla umieszczenia handlów warsztatów rzemieślniczych polskich pod warunkami dla nich korzystnemi.

Kapitał zakładowy ma wynosić 250,000 tal., który Rada nadzorcza może podnieść do 500,000. Składać on się będzie z 5000 akcyi po 50 talarów, płatnych w 4 ratach po $12\frac{1}{2}$ talara. Każda akcya reprezentuje głos jeden, więcéj jak dziesięć głosów nikt mieć nie może.

Zarząd przy kupowaniu i sprzedawaniu nieruchomości, przy najmowaniu i wypowiadaniu lokalu powinien zaciągnąć zdania rady nadzorczéj.

Rada nadzorcza składa się z 6 członków: 4 miejscowych, a dwu zamiejscowych.

Zyski dzielą się tak, że daje się nasamprzód akcyonaryuszom 5 procent od sta. Z reszty zysków daje się $\frac{5}{10}$ na superdywidendę, $\frac{4}{10}$ firmowym, $\frac{1}{10}$ a na fundusz żelazny, dopóki nie będzie wynosił 10,000 tal.

— W niedzielę miały swe posiedzenie Komitet główny Związku Spółek pożyczkowych polskich, komisya Towarzystwa Przyjaciół Nauk, która ma tę istytucye urządzić tak, ażeby pozyskała prrwa korporacyjne wreście Dyrekcya Towarzystwa Teatralnego.

Komitet połączonych Spółek był w ostatnim czasie zajętym Bankiem włościańkim. Kiedy się obecnie utworzył osobny komitet założycieli a ten wybrał z pośród ciebie komisyą dla wprowadzenia w życie tego banku, Komitet Spółek wraca do właściwyrh swoich zajęć. Patron oświadcza, że większa część Sdółek nadesłała swe sprawozdania za rąk przeszły, mianowicie Gniezno, Inowrocław, Jarocin, Kłecko, Kobylin, Kościan, Kostrzyn, Miłasow, Murowana Goślina, Strzelno, Trzemeszno, Wągrowiec, Ostrzeszów, Brodnica, Golub, Gniew, Lubawa, Pelplin, Duże Pałkowo, Stary Targ, Tuchola, Toruń. Nie nadesłały zaś miejsca: Bydgoszcz, Dolsk, Górczyn, Gostyn, Ostrzeszów, Pleszew, Poznań, Sroda, Szamotuły, Znin, Koronowo, Kórnik, Ostrawa, Września, Babowawa, Chełmża, Oksywie, Wybrzeżno. Z tych ostatnich tyko Bydgoszcz, Dolsk, Gostyn i Oksywie należą do Związku, a Spółki Buk, Górczyn, Szamotuły, Września, Znin, Oksywie są poczęści dezorganizowane, natomiast Gostyń, Pleszew, Książ, Miejska Górka dopiero świeżo zorganizowane. W skutek inicyatywy danéj przez Komitet tworzą się dopiero spółki w Borku, Pogorzeli, Gąsawie, Łabiczynie, Zerkowie, Międzychodzie, Kwilczu, Staréj Bradnicy, Ostrorogu Nowym, Kośuierzynie i paru innych miejscach.

Spółka inowrocławska przysłała swą składkę za rok upłyniony w ilości 21 tal. 7 srb. 6 fen., wągrowiecka swoje wstępne w ilości 5 tal., które złożone zostały do Banku Kwilecki i Spółka.

Komitet nadto postanowił z zastrzeżeniem przyzwolenia na to członków swoich pozamiejscowych, ażeby walne zebranie Spółek do Związku należących i do niego przystąpić pragnących zwołać do Poznania na 30 czerwca b. r.

Komitet teatralny postanowił zakupywać materyały do budowy gmachu teatralnego a jego budowę rozpocząć na św. Jan.

Komisya Towarzystwa Przyjaciół Nauk skłania się ku przemienieniu go na Spółkę trzech osób, lubo jeszcze nic w tym względzie stanowczego nie uchwaliła.

— W przeszłą środę wróciło do Poznania z Rzymu dwóch kapłanów naszych, ks. **Szczepański** i ks. **Michalski**, którzy tam byli pojechali dla kształcenia się w naukach teologicznych i mieli zamiar rok czy dwa w wieczném mieście jeszeze pozostać. Powodem nagłego ich powrotu była okoliczność następująca. W przeszły piątek, 19go b. m., ks. Szczepański szedł z seminaryum polskiego do rzymskiego kolegium. Wtém, w biały dzień, obok niego jakiś człowiek wystrzelił z rewolweru i zabił na miejscu spokojnie przechodzącego mężczyznę. Zabójcę po dłuższéj pogoni schwytano wkrótce. Okazało się, że zabity był powszechnie szanowanym człowiekiem, z rzemiosła balbierzem, i że morderca nic przeciw niemu nie miał prócz tego, że w nim widział szczerego stronnika Stolicy Apostolskiéj i Papieża. Rzadko który ksiądz, zakonnik lub zakonnica, może przejść przez ulicę bez doznania najkrwawszych obelg. Jeden z pomienionych duchownych widział na parę dni przed wyjazdem, jak Siostrze miłosierdzia kornet zelżywie z głowy zerwano. Przekonawszy się więc, że w takich okolicznościach niepodobna studyów odbywać, kapłani ci z bólem serca powzięli postanowienie niezwłocznego opuszczenia Rzymu i wyjechawszy w sobotę stanęli tu we środę. (Kur. Pozn.)

— Komitet zajmujący się projektem **kolei z Poznania na Piłę do Kołobrzega** uwiadomił tych dni tutejsze władze miejskie, że ministerstwo potwierdziło plan robót wstępnych i że roboty niebawem rozpoczęte zostaną. Równocześnie uprasza komitet rzeczone władze, aby się projektem tym zajęły i poparły przez podpisanie akcyi.

— Minionéj soboty w południe zajechał do Bazaru **wóz parokonny**. Zaraz w bramie przyłączył się do woźnicy jego człowiek obcy, niby kolega bez miejsca, który pod pretekstem pomagania mu przy wyprzęganiu wszedł do stajni, gdzie woźnica płaszcz już swój był powiesił. Sięgnąwszy prędko do kieszeni płaszcza, wyjął z niéj portmonetkę, w któréj znajdowało się około 5 tal., poczem udał się do blizkiéj restauracyi. Kiedy woźnica, wszedłszy także do stajni nie zastał już w niéj usłużnego kolegi, a sięgnąwszy do kieszeni, nie znalazł w niéj portmonetki, pobiegł prędko za nim do restauracyi; lecz kolega spostrzegłszy go, umknął. Po niejakim czasie spotkał woźnica policyanta p. Linke i przy jego pomocy udało mu sią odkryć złodzieja na Szerokiéj ulicy. Odebrano mu więc pieniądze — portmonetki już nie miał — i odprowadzono do więzienia policyjnégo.

— Minionéj nocy odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu wodą nabitego urzędnik pocztowy **Victor.** Podobno zadekretowaną już była jego dymisya i śledztwo z powodu podejrzenia o przeniewierstwo.

— Tutejszy niemiecki **bank budowniczy** nabył wieś Junikowo za 51,500 tal. i zamyśla tamże pobudować wielką cegielnią wedle najnowszego systemu.

— W Piie zabiła 25letnia niezameżna Schulz dwoje swoich nowonarodzonych **dzieci.** Przed trzema tygodniami zabiła dziecko swoje nowonarodzone dziewka w Wyszynach.

(F. g. m.) **Z Gniezna,** 26 kwietnia. Dnia 21 b. m. przybył do nas ks. Prymas, zbaczając z wizyty kościelnéj, odbytéj w Mogilnie. Pomimo trudów jakie podejmował w ostatnim czasie zwiedzając kościoły w rozmaitych okolicach, nie omieszkał w tym roku celebrować pontyfikalnie w katedrze w dzień ś. Wojciecha, przyrzekając zarazem, jak się dowiadujemy, że na przyszłość, jeśli mu sił i zdrowia P. Bóg doda, będzie nas w tym dniu zawsze odwiedzał. Zamierza on tu podobno zabawić jeszcze dni kilka.

Kiedy zaś już piszę o rzeczach kościelnych, nie będzie od rzeczy podzielić się z czytelnikami waszymi i tą wiadomością, że zamierzają się tu osiedlić Franciszkanki, które obecnie już mają klasztór w archidyecezyi poznańskiéj. Gdyby zamiar swój przeprowadziły, mielibyśmy w starym naszym grodzie trzy klasztory żeńskie. Urszulanki mają bowiem już znaczną liczbę pensyonarek, a dla Siostr Miłosierdzia, które najpierw znalazły w mieście naszém przytułek, niezmordowany w swych zachodach o dobro ogółu ks. dr. Kozłowski ze składek serc litościwych dokończa odpowiedni, piękny i obszerny budynek. Mówię, że dokończa a przeto wiele jeszcze potrzeba, aby go oddać pod rarząd Siostr Miłosierdzia. Potrzeba bowiem jeszcze wielu sprzętów do wewnętrznego urządzenia domu, aby w nim sieroty, starcy, kalecy i chorzy mogli znaleść przytułek, a tymczasem, jak słyszę, coraz to skąpiéj datki wpływają. Dobrzeby przeto było, aby czytelnicy pisma waszego na cel tak wzniosły swój grosz wdowi dorzucili. Na ten téż cel młode nasze towarzystwo spiewu „Harmonia“ wykonało koncert w dniu 23 b. m. na sali hotelu europejskiego. Jest to już drugi koncert, w którym daje ono objawy życia swego, a jak to u nas, gdzie żadne towarzystwo dla prawdziwie małomiejskich zachcianek, intryg i plotek prosperować nie zdołało, trzeba mu tego powinszować. Tém więcéj cieszyć się i winszować sobie możemy, że nawet płeć piękna chętnie przychodzi w pomoc szlachetnym usiłowaniom p. K., dyrektora Harmonii, aby przyczynić się do dobra ogółu. Z największą téż radością pospieszyli mieszkańcy grodu Lechowego i okolicy, aby okazać współudział dla tego objawu życia młodzieży naszéj, chociaż niejeden czytając obszerny program wyrażał obawy, czy dobrym chęciom będą odpowiadały skutki. Obawy te jednakże okazały się zupełnie płonnemi. Wszyscy bowiem z prawdziwém i nieudaném zadowoleniem opuszczali salę koncertową, podziwiając biegłość gry na fortepianie p. O. W., również pewność, siłę i delikatność śpiewu jéj siostry p. Z. W., która odspiewała nam L'estasi Arditiego. Z równém zadowoleniem słuchaliśmy piosnki wygnańca Danysza, oddanéj z werwą przez p. T. Koroną wieczoru tego muzykalnego był śpiew p. Ch. i p. Sz., z których pierwsza śpiewała aryą z opery „Cyrulik Sewilski“ przez Rosiniego, drugi zaś aryą z „Żydówki“ Halevyego. Dzięki za to tym szlachtnym i zacnym damom a przedewszystkiém, że nie poszły za podszeptami onych małodusznych, którzy wszelki objaw życia chcieliby przytłumić w samym zarodzie, rządząc się błędnemi a przestarzarzałemi przesądami. Dotąd jednakże połowę tylko podałem wam obszernego programu. Odspiewano bowiem prócz tego „Pater noster“ w stylu kościelnym na chór mieszany przez p. Cwiklińskiego, młodego komponistę ułożony; Rekrut, śpiew na chór męzki p. Kortowicza; odegrano Trio Beethovena, sam zaś dyrektor Harmonii odegrał ésmy koncert Beriota na skrzypcach; w końcu pożegnano nas spiewem ruskim „Mnohaja lita.“ Spodziewać się można, że powodzenie tak pomyślne rzeczonego koncertu przyczyni się do tém gorliwszego udziału w towarzystwie naszém muzycznem i zapobiegnie możliwym trudnościom, które zwykle stawiają ludzie, sami nieczynni a zazdrośném okiem patrzący na pracę innych i jéj owoce.

(K.) Z **Grodziska,** 25 kwietnia. (Sprawy dzienne). Chobiaż dość często od założenia Gazety Wielkopolskiéj spotykamy się z rozmaitemi doniesieniami z naszego familią staropolską Opaleńskich słynącego grodu, to jednakowoż spodziewamy się że nie zawadzi poruszyć raz jeszcze przedmiot, który główną stanowi podstawę funduszów kamelaryjnych Grodziska. Przedmiotem tym jest czerpanie wody z miejskiéj studni do warzenia prawdziwego grodziskiego piwa przez dotychczasowych piwowarów w obec nowo tworzącéj się spółki akcyjnéj.

Obywatel i piwowar tutejszy p. Sz. wybudował przed 12stu latami dość obszerny browar z nakładem kapitału kilkotysięcznego urządził wielką suszarnią i sklepienie do słodowania pszenicy i bezustannie utrzymywał fabrykacyą prawdziwego piwa grodziskiego z użyciem słynącéj wody ze studni grodziskiéj, opłacając podatek na tę wodę nałożony. Rozmaite okoliczności przyczyniły się jednakowoż przed rokiem do tego, że p. Sz. fabrykacyą piwa grodziskiego w kwietniu roku ubiegłego zaniechać był przymuszony, i ażeby niepotrzebnie podatku procederowego nie opłacać, odmeldował takowy. Widząc się w obec tworzącéj się spółki akcyjnéj w procederze swoim i w używaniu swoich budynków browarskich zagrożonym i ażeby praw swoich do czerpania wody nie utracić, doniósł władzy miejskiéj, że fabrykacyą piwa grodziskiego w poniedziałek dnia 22 kwietnia r. b. na nowo rozpocząć zamyśla i jak dawniéj tak i nadal wodę potrzebną do tego piwa z miejskiéj studni czerpać będzie. Na dotyczący wniosek piśmienny odebrał p. Sz. odpowiedź w niemieckim języku następującéj treści:

„Grodzisk 19 kwietnia 1872. Na wniosek pański odpowiadam panu niniejszém, że branie wody ze studni miejskiéj do warzenia tymczasowo panu zakazujemy, ponieważ w tym względzie należy wyczekać postanowienia miejskiéj rady komunalnéj. Magistrat. Baentsch.“

Samo się przez się rozumie, że przeciw téj rezolucyi rady miejskiéj p. Sz. zażalenie do królewskiéj rejencyi wystósował i jesteśmy ciekawi, jaki ostateczny rezultat z kroku tego się okaże.

Stowarzyszenie tutejszéj czeladzi katolickiéj, zreorganizowane pod kierownictwem naszego wielce szanownego księdza mansyonarza Kulijskiego rozwija się widocznie coraz więcéj doznając z dnia na dzień życzliwości tak ze strony obywatelstwa z okolicy jako też ze strony mieszczan. Wystósowana odezwa od zarządu w celu zbierania składek na chorągiew pomyślnym została uwieńczona skutkiem, gdyż w kilku dniach przeszło 26 tal. zebrano.

Składki od Polek na fundusz Towarzystwa Oświaty ludowéj wpłynęło 17 talarów, dość spora kwota na grodziskie stósunki.

Gostyń, 27 kwietnia. Ogłaszając ostatnie a 13 z kolei przedstawienie teatru polskiego w Gostyniu na dniu 28 kwietnia, poczuwam się do miłego obowiązku złożyć serdeczne podziękowanie Obywatelom okolicy za życzliwość, jaką darzyli scenę polską.

Z radosném uczuciem podaję do powszechnéj wiadomości, że nie wielka sala do przedstawień hotelu francuzkiego świeciła przeważnie obecnością zacnych Obywatelek wiejskich, które z godnością i namaszczeniem objawiały swe zadowolenie.

Przyjmcie, Szlachetne Panie, gorącą podziękę za Wasze piękne uczucia i jawne chęci popierania tego, co zdrowe, jędrne i rodzime. — Z gromadką towarzyszy moich żegnając Was, mówimy prostym a szczerym wyrazem: **„Bóg zapłać!“**

Zawiadamiam Szanownych mieszkańców Gniezna i okolicy, że w samym początku maja rozpoczynam szereg przedstawień scenicznych na sali hotelu Europejskiego.

We czwartek dnia 2 maja pierwsze przedstawienie w abonamencie składać będą:

1. Zgon Stefana Czarnieckiego. Ustęp historyczny A. Edwarda Odyńca.
2. Trafiła kosa na kamień. Komedya w 1 akcie Konst. M....
3. Czarna i biała. Komedya w 1 akcie.

Siebie i towarzyszy moich opiece ziomków oddaję.

Ignacy Kaliciński,
dyr. teatru polskiego.

(K) **Ostrów,** 24 kwietnia. Jak daleko sięgają samowolność i zła wola urzędników pruskich, ignorujących systematycznie wszelkie przysługujące nam prawa, świadczy następne zdarzenie, które ze względu na jego publiczny charakter opowiedzieć sobie pozwolę. Wracając w dniu wczorajszym z Poznania do Ostrowa, wstąpiłem na dworcu w Rawiczu do biura telegraficznego i podałem ekspedyentowi zredagowaną w polskim języku depeszę. Na to odpowiedział mi ów pan we formie objaśnienia, że w obrębie państwa pruskiego przyjmują się jedynie francuzkie i niemieckie telegramy — gdyż język polski z etymologicznych względów nie kwalifikuje się do podobnego użytku. Odparłem na to, że nie tu miejsce dowodzić, czy język polski nadaje się do telegrafowania lub nie — faktem bowiem jest, że w granicach Prus po polsku telegrafować dozwolono od lat kilku — i ja sam wielokrotnie z prawa tego korzystałem, opuszczając tylko niektóre znaki w pisowni. Ekspedyent zapewnił mnie raz jeszcze, że to chyba bezprawnie się działo, albowiem on od lat kilku pełniąc obowiązki swego urzędu, zna je przecież dokładniéj aniżeli ktokolwiek inny. W téj chwili wszedł do pokoju jakiś niższy urzędnik, zapewne posłaniec biurowy, którego mój interlokutor dla ostatecznego przekonania mnie o prawdzie słów swoich zabytał, czy tu kiedykolwiek przyjmowano polskie depesze. „Tak jest“ — odparł zagadnięty. „Jakto, w polskim języku?“ — zapytał go powtórnie, spoglądając nań znacząco. „Nie — nigdy“ — odpowiedział zapytany, dorozumiawszy się, o co chodzi. Mistyfikacya była widoczną — dowcipny ekspedyent sądził, że uwierzę jego zapewnieniom i nie postaram się na drodze prawnéj o zadosyćuczynienie. Stało się inaczéj — bezpośrednio po powrocie do domu zaniosłem skargę do naddyrekcyi i każdemu postępowanie podobne zalecam, kogoby urzędnicy kłamliwemi zapewnieniami zwieść pragnęli.

Kronika bibliograficzna i literacka.

Dr. F. Roemer, znakomity uczony wegierski, wydaje w Peszcie „Dzieło o strojach węgierskich i polskich.“ Odwołnje się do badaczy naszych o pomoc, zszczedólniéj w sprawie ubiorów w wiekach XIII i XIV. Oprócz dzieła J. Matejki (o ubiorach), study w Łukasza Gołębiowskiego i Juliusza Kossaka, nic innego z gruntowniejszych prac wskazaébyśmy mu nie mogli. U nas brak podręcznego w téj sprawie.

Przekłady polskich poezyj na język włoski. Korespo n dent Gazety Warszawskiéj z Rzymu, mówiąc o upadku oryginalnéj poezyi włoskiéj, pisze: „Zaczęto zwracać eię ku utworom cudzoziemskich wieszczów, tych mianowicie, których literatura włoska, tak bogata w przekłady, nie potiada dotąd tłómaczenia, a jak naturalną było rzeczą, zwrócono się ku poezyi polskiéj, pierwszéj między współczesnemi. Hrabia Gwido Carpegna tłómaczy „Przedświt.“ Ludwik Delatre, znany filolog i pisarz włoski, zajmuje się razem z Władysławem Kulczyckim przekładem „Niedokończonego poematu Krasińskiego; wreszcie Hektor Marcucci ogłosił przed niewielu daiami przekład wierszem poezyi Lenartowicza. Tłómaczowi zdarzyło się rzadkie szczęście, tó jest: iż mógł pracować przy boku i pod okiem samego wieszcza. Jestto wybór, próbka poezyi mazowieckiego piewcy, albowiem wytworny nie wielki tomik liczy jeno 172 stronıc, czcionkami słynnego florenckiego wydawcy, Barbery. Trudno sobio wyobrazić z jakim poklaskiem i wdziecznością próbka ta przyjętą została we Włoszech. Alcardi i Zanella, najlepsi poeci półwyspu, słynny powieściopisarz Guersazzi, talent europejski, Muffei, najznakomitszy włoski tłómacz Giuliani i Terrucci, pisarze i krytycy do nałlepszych się liczący, pospieszyli wyrazić pisemnie naszemu Teofilowi podziw i cześć swoją. Wszystkie dzienniki włoskie pełne są sprawozdań o tych poezyach, i wszyscy się niemi zachwycają.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

— **Wełna** Królewiec 23 kwietnia. Ponieważ fabryczne pranie wełny coraz więcéj zyskuje zwolenników, przeto podajemy niniejszém następujące zestawienie ze sprawozdania berlińskiego banku wełnianego za marzec b. r.

1. Cieńką wełnę, pozostawiającą po praniu 25% z centnara, przedano po 118 do 120 tal. netto.

2. Podwójnie (cienką) czesankę, pozostawiającą 30% z centnara, przedano po 117 tal.

3. A. (średnio cieńką) czesankę, pozostawiającą 33-34% po 110 tat.

4. B. (grubą) czesankę, pozostawiającą 35-36%, po 105 tal.

5. Cieńką wełnę southdownów, z krzyżowania, pozostawiającą 35-38%, po 95-100 tal.

6. Ordynaryjną wełnę southdownów pozostawiającą 40-45% z centnara, po 85-95 tal.

— **Bydło.** Berlin 22 kwietnia było na targu: 2166 rogatego bydła. Skutkiem wielkiego przywozu targ nie był ożywiony. Za najlepszy tylko towar ofiarowano po 17 tal., za średni 13-15 tal., za braki 9-12 tal. za 100 funtów wagi mięsa i dla tego wiele ppzostało się na składzie.

Nierogacizny przywieziono 1559 sztuk, co było zanadto na dzisiejszą potrzebę. Skutkiem tego średnie ceny przeszłego tygodnia zaledwie się utrzymały, a za najlepszy tylko towar płacono po 17 tal. za 100 funtów. Znaczna masa została niesprzedaną.

Owiec było 12,248 sztuk. Wywóz był nieznaczny, i średnie ceny skutkiem tego były niższe, niżeli w przeszłym tygodniu.

Wielka liczba skopów została na składzie.

Cieląt było 1324 sztuk, które tylko za niskie ceny przedać było można.

Sprawozdanie tygodniowe. Gdańsk, 27 kwietnia. — Pogoda stale piękna i ciepła. Wiatr południowo-zachodni. Od tygodnia tranzakcye zbożowe stanowczo się polepszyły. Na wszystkich targach europejskich pokup ożywieńszy przy wzmacniających się cenach. Głównemi przyczynami téj nagłéj zmiany zdaje się być już to zmniejszające się wszędzie zapasy śpichrzowe i słaby import zagraniczny, już to ceny w Ameryce, które od żniw tak wy-

sokiemi nie były jak teraz. Wiadomość z portów Czarnomorskich, że eksport będzie o ⅔ mniejszy jak zeszłego roku, przyczynia się przeważnie do podniesienia cen pszenicy w Francyi.

W Anglii ceny pszenicy krajowéj i zagranicznéj podniosły się o 1 do 1½ szyl. na kwarterze. Jęczmień o 1 szyling droższy a groch żądany.

W Francyi ceny powoli się ceny wzmacniają, lepsze gatunki płacono o 35 cent. do 50 cent. na 100 kilogr. drożéj jak w zeszłym tygodniu.

Żyto więcéj żądane i ceny mają tendencyą do wzmocnienia się.

W Belgii i Holandyi pokup ożywiony i ceny się polepszają, bo zapasy śpichrzowe znacznie się zmniejszyły.

W miarę pomyślniejszych wiadomości o targach zagranicznych pokup pszenicy na naszym placu się zwiększył i ceny się podnoszą. Gatunki wyborowe wysoko pstre i białe sprzedawano oż 2 do 2½ tal., średnie i podrzędne gatunki o 1 do 1½ talara drożéj jak w zeszłym tygodniu. — Żyto dla konsumcyi miejscowéj mały wprawdzie ma odbyt, ceny jednakże utrzymały się bez zmiany, a lepsze gatunki polskiego żyta płacono o ½ do 1 tal. drożéj.

Sprzedano w tym tygodniu pszenicy ton 4500, żyta ton 800. Płacono za 2,000 ft. wag. cel. czyli 1 tonę. — Za szefel berliński

	wag.	hol.	tal.
Pszenicy białéj	126.	128—9.	81½—83½
„ wys. pstréj szkl.	126—7.	130.	80½—82½
„ jasno pstréj	125.	127—8.	78 —79½
„ pstréj	125.	128.	76½—78
Żyta polskiego	116—7.	120.	46½—48½
„ krajowego	120.	123.	51 —52½
Jęczmienia cztero-rzędnego	103.	106.	41½—43
„ dwurzędnego	105—6.	109.	43 —46
Grochu białego wedle gatunku			44 —47

Za szefel berliński

tal.	sgr.	fen.	do	tal.	sgr.	fen.
3.	14.	—		3.	16.	6.
3.	12.	6.		3.	15.	—
3.	9.	6.		3.	11.	6.
3.	7.	6.		3.	9.	6.
1.	26.	6.		1.	29.	6.
2.	2.	6.		2.	4.	6.
1.	14.	6.		1.	16.	6.
1.	16.	6.		1.	19.	6.
1.	29.	6.		2.	3.	6.

W handlu drzewa żadna nie zaszła zmiana. Składy nasze prawie zupełnie już opróżnione, koleje nowe jeszcze nie przybyły, przeto żywa chęć do kupna ciągle się utrzymuje. Klepki dębowe nieco w cenie się podniosły.

Można osięgnąć za:

a) belki sosnowe przy przecięciowéj długości 25 do 27' po 9 srb. za stopę kubiczną.
b) murłaty sosnowe $\frac{10}{11}$ cal. przy długości 28 do 30' po 6, 6½ do 7 za stopę kubiczną.
c) belki dębowe proste za stopę kubiczną francuzką o 2 srb. nad długość przecięciową,
d) plansony dębowe, mające przecięciowo 25 stóp kubicznych po 14½ do 15 sgr. za stopę kubiczną francuzką,
d) klepki dębowe po 43 do 43½ tal. za kopę, zredukowane na pipówki.

Aleksander Makowski i Sp.

Giełda wrocławska, 27 kwietnia.

Konicz. czerw. per 100 kilo, dobrze się trzyma; pośl. 24—26, średn. 28—31, piękn. 33—36, wys. piek. 37—39 tal. Koniczyna biała: per 100 kilo stale; pośl. 26—30, średn. 32—35, piękn. 37—40, wys. piękn. 42—45 tal. Żyto per 1000 kilo ceny podnoszą się; na kwiec. i kwiec.-maj 58¾, w jednym przypadku 59¾ płac., w końcu 59 płac. ½ żąd., maj-czerw. 57½—58½ płac., cz.-lip. 57⅓—58½ tal. płac. Pszenica per 1000 kilo na kw. 80 talar. żąd. Jęczmień per 1000 kilo na kwiec. 49½ tal. żąd. Owies per 1000 kilo na kwiec. i kw.-maj 46½ tal. pł. Rzep per 1000 kilo na kwiec. 118 tal. płac. Oléj rzepiowy per 100 kilo bez haudlu; w miejscu 24½tal. żąd., na kw. i kw. maj 24, maj-cz. 23, wrzes.-paźdz. 22½ tal. pł. Okowita per 100 litrów po 100% słabo; w miejscu 23 tal. żąd., 22⅔ tal. płac.; na kw. i kwiec.-maj 23⅔, maj-czerw. $22\frac{7}{12}$—⅔ pł., czer.-lip. 23 tal. żąd.

Na targu

W tal., sgr. i fen. za 100 kilogramów.

Postanowienia kom.-polic. Towar:	piękny tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	średni tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	pośledni tal	sg.	fn
Pszenica biała	8	—	—	8	5	—	7	15	—	6	26	—	7	5	—
„ żółta	7	22	—	7	28	—	7	12	—	6	20	—	7	2	6
Żyto	5	27	6	6	—	—	5	24	—	5	20	—	5	22	—
Jęczmień	5	2	—	5	5		4	27	—	4	22	—	4	25	—
Owies	4	20	—	4	22	—	4	18	—	4	14	—	4	16	—
Groch	5	8	—	5	14	—	4	26	—	4	16	—	4	15	—

Giełda berlińska, 27 kwietnia.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 70—85 tal. wedle gat. żąd.; biało pstra polska 81, piękna polska 83, piękna żółta marchijska 84 tal. z kolei płac.; na kwiecień i kwiec.-maj 85½—85—¼, maj-czerw. 82¾—½—⅝, czer-lip. 82—81¾—⅞ tal. pł. Żyto per 1000 kilo w miejscu 53—56 tal. wedle gat. żądano; średnie 33½, piękne 55½ tal. ze statku pł., na kwiecień i kw. maj 57½—56¾—57⅜—57, maj-czerw. 57¼—56¾—57, czerw.-lip. 57—56¼—¾ tal. płac. Jęczmień per 1000 kilo mały i wielki 42—51 tal. wedle gat. żąd. Owies per 1000 kilo w miejscu 42—51 tal. wedle gat. żąd.; wschodnio-pruski 42—44½, pomorski i marchijski 47—48 tal. z kolei pł.; na kwiecień, kw.-maj i maj-czerw. 47½—¼ tal. płac. Groch per 1000 kilo do gotow. 50—57 tal., na paszę 45—48 tal. Rzep per 1000 kilo — tal. Rzepik —tal. Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 23½ tal., na kw. i kwiec.-maj 23⅙—⅓, maj.czerw. 22⅓—⅙, wrześ.-paźdz. 22¾—$\frac{7}{12}$—⅝ tal. płacono. Oléj lniany per 1000 kilo w miejscu 25 tal. Olej skalny per 100 kilo w miejscu 12½ tal.; na kw. i kwiec.-maj — tal. pł., na kw. i kw.-maj 12 tal. pł. i żąd. Okowita per 100 kilo po 100% = 10000% w miej. bez beczki 23 tal. płac.; na kwiec., kw.-maj i maj-czer. 22 tal. 28 sgr. do 23 tal., czerw.-lip. 23 tal. 4—7 sgr. płacono.

Mąka. Berlin, 27 kwietnia. Mąka pszenna per 100 kilo netto bez cła nr. 0. 11⅙—10½ tal., nr. 0. i 1. 10⅓—10 tal., rżana nr. 0. 8½—$7\frac{11}{12}$ tal., nr. 0. i 1 $7\frac{11}{12}$—½ tal. pł.

Kursa telegraficzne.

Szczecin 29 kwietnia 1872.

Stan powietrza: —
Pszenica: mdło
na wiosnę —
na maj-czerwiec 81½
Żyto: mdło
na wiosnę —
na maj-czerwiec 54¾
na czerwiec-lipiec 55

Olej rzepiowy: mdło
w miejscu 24⅓
na kwiecie-maj 23½
na jesień 22½
Okowita: mocno
w miejscu 26⅚
na wiosnę —
na maj-czerwiec 23
czerw.-lipiec $23\frac{1}{12}$

Berlin, 29 kwietnia 1872.

Stan powietrza: posępn.

	kurs pocz.	kurs końc.		kurs pocz.	kurs końc.
Pszenica: pokup.			Oléj skalny:		
na kwiecień-maj	85	—	w miejscu	12½	—
na czerwiec-lip.	81½	—			
Żyto: pokupne			March. poz. K. Ż.	—	—
na miejscu stale	55	—	Pruskie oblig. p.	—	—
na kwiecień-maj	56¾	—	Nowe pozn. lis. z.	—	
na maj-czerwiec	56½	—	Pozn. rent. listy	220	—
na czerw. lipiec	56¼	—	Koléj żel. państ.	118½	—
w miejscu stale	23¼		Lombardy . .	—	—
Oléj rz. spok.		—	Austr. losy z 1860	—	—
na kwiecień-maj	23½	—	Włoska renta .	66¾	—
na maj-czerwiec	—	—	Amerykany	96½	—
na wrześ.-paźdź.	$22\frac{7}{12}$	—	Austr. akcye kre.	197⅛	—
Okowita: spok.	—		Pożyczka tureck.	51½	—
na kwiecień-maj	23 1	—	7½ % Rumuny	—	—
na lipiec-sierp.	23 10	—	Pol. listy likwid.	—	
na wrzes.-paździ.	20 18	—	Rossyj. banknoty	—	
Owies: mdło			Austr. renta sreb.	—	
na kwiecień	—	—	Usposb: dos. moc.		

Redaktor: **E. Michałek.**

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 27 kwietnia 1872.

Papiery niemieckie.

Dobrow. poż. państw.	4½	100⅛ pł.
Poż. państw. z r. 1859	5	100⅓ pł.
Obligi długu państwa	3½	90⅛ pł.
Prem. poż. pańs. z 1855	3½	121⅝ pł.
Oblig. miasta Berlina	5	103¾ pł.
dito	4½	100¾ pł.
dito	3½	83½ żąd.
Wrocławskie	4½	— pł.
Listy zast. wsch. pr.	3½	85 pł.
dito	4	94 pł.
dito	4½	101¼ pł.
dito	5	100⅛ pł.
Poznańskie (nowe)	4	91⅜ pł.
Szląskie	3½	— pł.
dito lit. A.	4	— pł.
dito nowe	4	— pł.
Zachodnio-pruskie	3½	82¼ pł.
dito	4	92 pł.
dito	4½	99⅜ pł.
dito II serya	5	100½ pł.
dito dito	4	— pł.
Listy rent. poznańskie	4	93½ pł.
dito pruskie	4	94½ żąd.
dito szlązkie	4	96¼ pł.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	4⅕	63¼-¾ żąd.
dito papier.	4⅕	57⅜-⅝-½ pł.
Austr. losy z r. 1854	4	87 żąd.
dito losy z r. 1858	—	112⅝ pł.
dito losy z r. 1860	5	92 pł.
dito losy z r. 1864	—	88 pł.
Rosyjsk. polsk. obl. sk.	4	76 pł.
Plsk. crt. lit. A à 300 złp.	5	95 pł. żąd.
dto obl. cząst. à 500 złp.	4	102½ żąd.
Polsk. listy zast. III em.	4	74 pł.
dito nowe		74¼ pł.
Polsk. listy likwid.	4	62⅛ pł.
Ameryk. pożycz. 1882	6	96½ pł.
Rumuńska pożyczka	8	— pł.
Rum. oblig. kol. żel.	7½	53⅜ pł.
Renta francuzka	5	87¼ pł.
Włoska renta	5	67 pł.
Pożycz. tureck. z r. 1865	5	51½-⅝ pł.

Akcye zakładowe kolei żelaznych.

Berlińsko-szczecińska	4	189½ pł. i żąd
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	64⅝ pł.
Koléj po pr. brz. Odry	5	117⅞ pł. i żąd.
Marchijsko-poznańska	4	57 pł.
Dolnoszląz.-march.	4	94¾ pł.
Górnoszl. kol. lit. A. C.	3½	212½ pł.
dito lit. B.	3½	187 pł.
Wsch.-pruska kol. poł.	4	48⅛ pł.
Starogardzko-poznańs.	4½	99⅞ pł.
Galicyjska Ludwika	5	113⅝-⅞ pł.
Austr.-franc. koléj pań.	3	219-8¾-20pł.
Austr. półn. zachodn.	5	125½-5 pł.
dito koléj Rudolfa	5	80¼ pł.
dito koléj połudn.	5	118-½-¼ pł.
Warszawsk.-wiedeńsk.	5	88⅜ pł.
Elżbiety koléj zachod.	5	112½ pł.

Krajowe oblig. z praw. pierwsz.

Berlińsko-zgorzelicka	5	102⅝ pł.
Marchijsko poznańsk.	5	102 pł. i żąd.
Górnoszląska lit. A.	4	93¼ pł.
dito lit. B.	3½	— pł.
dito lit. C.	4	— pł.
dito lit. D.	4	— pł.
dito lit. E.	3½	84¼ pł.
dito lit. F.	4½	99⅛ pł.
dito lit. G.	4½	99⅛ pł.
dito lit. H.	4½	99⅛ pł.
Górnoszl. koźlo-bogum.	4	94½ pł.
dito III emisya	4½	— pł.
dito IV emisya	4½	— pł.
dito IV emisya	5	102¾ pł.
Górnoszl. starog.-pozn.	4	— żąd.
dito II emisya	4½	98¾ pł.
dito III emisya	4½	98¾ pł.
Wsch.-prusk. kol. poł.	5	101¾ pł.
dito litera B.	5	— pł.
Kol. po praw. brz. Odr.	5	102⅛ pł.

Zagraniczne oblig. z pr. pierwsz.

Gal. koléj Karola Ludw.	5	92⅞ pł.
dito II emisya	5	90½ pł.
dito III emisya	5	88½ pł. żąd.
Lwowsko-czerniejow.	5	71 pł.
dito II emisya	5	80¾ pł.
dito III emisya	5½	73¾ pł.
Austr.-franc. koléj	3½	296 pł.
Warszaws.-wied. II em.	5½	95½ pł.
dito małe	5	— pł.
dito III emisya	5	95 pł. i żąd.
dito małe	5	— pł.

Akcye bankowe i banków kredytowych.

Pow. bank depozyt.	5	103 żąd.
Berlińsk. stow. handl.	4	158½ pł.
Berlińsk. bank lomb.	5	93 pł.
Berlińsk. bank mekl.	5	114½ pł.
Wrocław. bank dysk.	4	143 pł.
dito wekslowy	4	127 pł.
Gdańsk. stow. bank.	4	104⅜ pł.
Gdański bank pryw.	4	116 pł.
Darmstadzki bank	4	186¾ pł.
dto zwany Zettelbank	4	118 pł.
Desawski bank kred.	—	13 pł.
Niemiecki bank narod.	5	103¼ pł.
dto dto Unii	4	122 pł.
Gotajski bank kred.	4	113½ pł.
Królew. bank stow.	4	116 pł.
Kwileckiego i Sp. bank	5	126 pł.
Meiningski bank kred.	4	171⅞ i pł.
Austryack. zakł. kred.	5	197-6¾-7½
Austr.-niemiecki bank	5	122 pł.
Wschodnio-niem. bank	4	110⅛ pł.
Pomors. bank. ryc.	4	112 pł.
Poznańs. bank prow.	4	114¼ pł.
Szląskie stow. bank.	4	166 pł.
Szczecin. bank stowarz.	4	105⅛ pł.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

Fryderyksdory		113⅚ pł.
Korony złote		9. 6¼ pł.
Suwereny		6. 22¼ żąd.
Luidory		110⅜ pł.
Napoleonsdory		5. 10¼ pł.
Imperyały		5. 15 pł.
Dolary		1. 11⅞ pł.
Złoto w sztab. fnt celny		460½ pł.
Srébra funt celny		29. 20 pł.
Zagranicz. banknoty		99¾ pł.
Austryack. banknoty		89½ pł.
Rosyjskie banknoty		81¾ pł.
Francuzkie banknoty		— pł.
Dyskonto banku berl.	4	
dito lombard...	5	

Nakładem J. Gintrowicza. — Drukiem T. H. Daszkiewicza w Poznaniu.